

Załącznik nr 1

AUTOREFERAT

1. IMIĘ I NAZWISKO

Martyna Król

2. POSIADANE DYPLOMY, STOPNIE NAUKOWE – Z PODANIEM NAZWY, MIEJSCA I ROKU ICH UZYSKANIA ORAZ TYTUŁU ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

2002: Magisterium (Akademia Świętokrzyska);

2005: Stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, Kielce: Akademia Świętokrzyska, *Polsko-rosyjska quasi-analogia leksykalna. Analiza funkcjonalno-pragmatyczna*.

3. INFORMACJE O DOTYCHCZASOWYM ZATRUDNIENIU W JEDNOSTKACH NAUKOWYCH

Od 2002 roku prowadziłam wykłady, konwersatoria, ćwiczenia, lektoraty i seminaria jako asystent, a następnie adiunkt w Instytucie Filologii Obcych (wcześniej Instytut Filologii Słowiańskiej, następnie Instytut Filologii Rosyjskiej), Instytucie Edukacji Szkolnej i w Instytucie Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach (wcześniej Akademii Świętokrzyskiej i Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego) na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych (studia filologiczne i pedagogiczne).

4. WSKAZANIE OSIĄGNIĘCIA* WYNIKAJĄCEGO Z ART. 16 UST. 2 USTAWY Z DNIA 14 MARCA 2003 R. O STOPNIACH NAUKOWYCH I TYTULE NAUKOWYM ORAZ O STOPNIACH I TYTULE W ZAKRESIE SZTUKI (DZ. U. NR 65, POZ. 565 ZE ZM.)

Za osiągnięcie naukowe w myśl art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 565 ze zm.) uznałam moją monografię zatytułowaną *Teoria homonimii językowej w aspekcie onomazjologiczno-dyskursywnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2014, ss. 439 (recenzje wydawnicze: prof. dr hab. Jerzy Kaliszan, prof. dr hab. Wanda Zmarzer).

Monografia jest efektem wieloletnich badań nad semantyką języka i poszukiwań teoretyczno-metodologicznych przynoszących rozwiązanie problemu funkcjonowania języka w warunkach istnienia w jego systemie bliźniaczych jednostek leksykalnych. Istotą dociekań były kluczowe dla badań nad znaczeniem leksykalnym kwestie, jakimi są homonimia i polisemia. Gruntem, na którym zrodziła się myśl o konieczności zrewidowania tych pojęć lingwistycznych, była praktyka kontaktów międzyjęzykowych i międzykulturowych. Konfrontacja systemów leksykalnych języka polskiego i rosyjskiego

umożliwiła dokonanie dwóch fundamentalnych dla dalszych poszukiwań spostrzeżeń. Jedno z nich jest natury glottodydaktycznej i odnosi się do zagrożenia, jakie tkwi w tzw. „wieloznacznych” wyrazach w trakcie przyswajania ich obcojęzycznych ekwiwalentów leksykalnych. Wówczas bowiem dochodzi do budowania relacji analogii o podłożu formalnym łączącej wszystkie „znaczenia” wyrazu języka ojczystego z jednym obcojęzycznym odpowiednikiem znaczeniowym, któremu przypisywana jest jednakowa wieloznaczność. Ten rodzaj homonimii, nazywany homonią międzyjęzykową, został przeze mnie szczegółowo przebadany w pracy magisterskiej i doktorskiej. Efektem analizy homonimii z punktu widzenia dydaktyki nauczania języka bliskopokrewnego jest monografia pt. *Polsko-rosyjska quasi-analogia leksykalna. Analiza funkcjonalno-pragmatyczna*.

Drugie spostrzeżenie ma charakter ściśle lingwistyczny, odnosząc się do teorii znaku językowego. Dotyczy ono sytuacji, w których pomimo zastosowania tzw. bliźniaków leksykalnych (jednostek homonimicznych, wśród których mogą być jednostki uznawane za wieloznaczne) nie ma żadnych przeszkód w osiągnięciu porozumienia pomiędzy użytkownikami różnych języków. Praktyka nauczania języka obcego oraz komunikacji międzykulturowej dowodzi, że forma znaku, na której prymat w odniesieniu do znaczenia powołują się zwolennicy teorii polisemii językowej, jest całkowicie zależna od semantyki. Nieporozumienia zdarzające się w przypadku braku relewantnego kontekstu, zakłóceń komunikacyjnych lub niewystarczającej znajomości języka są bowiem jedynymi sytuacjami, w których formalna strona znaku wydaje się dominować w przekazie – gdy nie słyszymy wyraźnie komunikatu, kiedy nie możemy go usytuować w przestrzeni dyskursywno-pragmatycznej lub gdy nie znamy większości słów w wypowiedzi, koncentrujemy się na dźwiękach, próbując powiązać je w pewną całość leksykalno-semantyczną, jaką stanowi wyraz. Przypomina to zabawę w „głuchy telefon”, podczas której na „wejściu” i „wyjściu” zazwyczaj otrzymujemy inne wyrazy czy połączenia wyrazowe. Najczęściej są one podobne w brzmieniu, ale czasem całkowicie odbiegają od siebie, gdyż uczestnicy zabawy przekręcają niedosłyszane słowa, starając się upodobnić usłyszane dźwięki do sekwencji dźwięków mających znaczenie i tworzących znane im wyrazy. Nawet w tym przypadku przewaga formy nad treścią jest więc tylko pozorna. Wprawdzie koncentrujemy się na brzmieniu, ale ważne jest ono tylko o tyle, o ile za nim stoi znaczenie.

Należy jednak zwrócić uwagę, że omawiane przypadki to ekstremalne sytuacje komunikacyjne, odbiegające od normalnych warunków. Zazwyczaj bowiem porozumienie opiera się na tym, że uczestnicy aktu komunikacyjnego wiedzą gdzie, z kim i o czym rozmawiają, a to ograniczenie sytuacyjno-kulturowe pozwala na pragmatyczne, socjolektalno-dyskursywne umiejscowienie wypowiedzi. To z kolei umożliwia precyzyjną lokalizację w siatce kognitywnej pojęć zwerbalizowanych w owej wypowiedzi. Dzięki temu nie tylko nie przeszkadza nam obecność jednostek homonimicznych, czy też tych, które zwane są wieloznacznymi, nie wadzi nam istnienie supletywizmu w języku, ale

jesteśmy nawet w stanie wyprzedzić mówiącego, skończyć za niego wyraz czy odpowiedzieć mu brakujące słowo. Jest to świadectwo prymatu znaczenia nad formą znaku językowego i tego, że znaczenie zespala i podtrzymuje całość, jaką stanowi słowo. Co za tym idzie, znaczenie nie może być „podczepiane” do słowa w dowolnej ilości, bo stanowi jego integralną część.

Oczywiste jest, że dana teza odnosi się tylko i wyłącznie do języka rozumianego antropocentrycznie, a zatem języka, którego miejscem istnienia i funkcjonowania jest ludzka psychika. Nie chodzi tu o język jako naukowy konstrukt, który stanowi obiekt badania w językoznawstwie formalno-opisowym, gdyż w tak rozumianym języku można porządkować wyrazy w sposób dowolny, można zatem przypisać im wieloznaczność. Nie jest to jednak metoda, dzięki której zbliżymy się do naukowej prawdy o funkcjonowaniu języka.

Efektem badań nad pierwszeństwem znaczenia wobec formy znaku językowego jest monografia *Typologia homonimii językowej w aspekcie onomazjologiczno-dyskursywnym*, w której dokonano obszernej analizy koncepcji semantycznych i semiotycznych. Kwestia homonimii jest bowiem ściśle związana z teorią znaczenia i teorią znaku. Badanie „bliźniaków wyrazowych” musi opierać się na tych filarach teoriopoznawczych jako fundamentalnych dla rozstrzygnięcia kwestii współwystępowania w ramach doświadczenia językowego jednego lub kilku użytkowników języka słów zbieżnych formalnie o rozbieżnej semantyce. Równie ważne są podstawy metodologiczne badania, gdyż wybór odpowiedniej optyki metodologicznej uwzględniającej naturalny sposób funkcjonowania języka oraz takiej, za pomocą której można wyjaśnić wszystkie przypadki powstawania i stosowania jednostek homonimicznych, pozwala na uzyskanie rzetelnego opisu odpowiadającego potrzebom współczesnej lingwistyki. Najważniejszymi wyznacznikami realizowanego w omawianej monografii stanowiska metodologicznego są: teoria nominacji (onomazjologia) oraz podejście dyskursywne. Onomazjologiczna i dyskursywna analiza oraz typologia zjawiska homonimii przeprowadzona została na fundamentalnych założeniach antropocentryzmu i funkcjonalnego pragmatyzmu.

4.1. APARAT METODOLOGICZNY BADANIA

Funkcjonalno-pragmatyczne nacechowanie metodologiczne wpływa na pojmowanie badanych leksemów przez pryzmat ich relacji systemowych, przy czym konsekwentnie rozróżnia się inwariantne jednostki językowe i aktualne jednostki mowne. Wobec powyższego analiza dotyczy zarówno wzajemnych relacji elementów samego znaku, jak i stosunków, w jakie wchodzi z innymi znakami językowymi i mownymi w ramach działalności językowej, oraz relacji do elementów pozajęzykowych – kognitywnych (pojęcia, wyobrażenia, sądy) i fizycznych (materialna forma akustyczna). Zgodnie z założeniami funkcjonalnego pragmatyzmu analizowane leksemy ujmowane są z punktu widzenia ich funkcjonalności dla osoby mówiącej, której działalność językowa jest

zawsze intencyjnie naznaczona i ma określony cel. Osiągnięcie tego celu określa pragmatyczne ustosunkowanie uczestników dyskursu i decyduje o tym, że zależy im na udanej komunikacji.

Antropocentryczne podejście do badania determinuje postrzeganie języka jako psychicznego i zarazem społecznego zjawiska w ramach ludzkiej działalności. Z tego wynika konieczność postrzegania analizowanych jednostek leksykalnych jako zależnych od specyfiki mentalnych uwarunkowań człowieka i jednocześnie jego uwikłania w socjalno-kulturowe więzi, które odzwierciedlają się na każdym poziomie aktywności semiotycznej. Konsekwencją takiego stanowiska jest traktowanie analizowanych leksemów przez pryzmat psychospołecznego charakteru języka. Genetycznie, czyli ontologicznie, język jest ujmowany jako zjawisko psychiczne, które nie istnieje poza pamięcią jego użytkowników. Teleologicznie zaś i kauzatywnie język służy człowiekowi jako narzędzie do funkcjonowania w społeczeństwie we wszystkich aspektach jego działalności życiowej. W związku z tym ani język w całej swej rozciągłości ani żaden z jego elementów nie może być postrzegany przez językoznawców ukierunkowanych antropologicznie jako byt sam w sobie, istniejący niezależnie od człowieka, który jest jego twórcą, użytkownikiem, a jednocześnie adresatem językowo ukształtowanych komunikatów. Antropocentryzm jest zatem ontologiczną determinantą językoznawstwa.

Onomazjologia, czyli teoria nominacji, określa z kolei istotę prowadzonego badania, kierując uwagę na ten element działalności mownej, który leży u podstaw werbalizacji nowych pojęć. Przy tym specyfika procesów nominatywnych w ujęciu onomazjologicznym polega na dynamicznym postrzeganiu słowotwórstwa (jeśli weźmiemy pod uwagę również analityczne jednostki leksykalne, to należałoby mówić o znakotwórstwie). Badanie uwzględniające takie podejście składa się z dwóch etapów. Pierwszym jest diachroniczna analiza leksemów z punktu widzenia procesów, w których wyniku powstały. Drugim zaś – opracowanie na tej podstawie modeli, algorytmów postępowania mownego w zakresie nominacji. Są to procedury konieczne do uzyskania dowodów potwierdzających słuszność hipotezy dotyczącej tworzenia nowych znaków w działalności językowej w rezultacie nominacji pojęć przyległych bądź też podobnych do innych pojęć. Teoria nominacji jest zatem kluczową kategorią epistemologiczną i gnoseologiczną w koncepcji nowej typologii homonimii, przeciwstawiającej się istnieniu polisemii w systemie językowym.

Ujęcie dyskursywne można zaś określić jako ważną kategorię analityczną, gdyż umożliwia ono przedstawienie badanych leksemów w sposób bardziej klarowny i uporządkowany niż w przypadku tradycyjnych klasyfikacji homonimów i wyrazów traktowanych jako wieloznaczne. Owe klasyfikacje oparte są przede wszystkim na kryterium czysto formalnym, co najwyżej uwzględniającym stylistyczną przynależność, nie tak oczywistą we współczesnych językach, którymi posługują się ich użytkownicy w różnych odmianach dyskursu. Media zaś przyczyniają się do swoistego pomieszania stylów, starając się zdobyć jak największą rzeszę odbiorców i dopasowując język swoich

programów do mniej wyrafinowanych adresatów. To sprawia, że kryterium stylistyczne przestało mieć wartość dyferencjalną. Jego miejsce może zająć kryterium dyskursywne, którego wyższość polega na podejściu do materiału językowego głównie z punktu widzenia typu wykonywanej działalności. Pozwala to na analizę określonego zjawiska językowego i stworzenie jego typologii w paradygmacie pragmatyki, która jest nadrzędna w stosunku do semantyki i syntaktyki. Podejście dyskursywne ma szczególne znaczenie dla badania zjawiska określanego jako polisemia, ponieważ chroni przed pułapką oczarowania przenośniami poetyckimi. Ich rola w dyskursie artystycznym jest bowiem zupełnie inna niż w innych rodzajach dyskursu. Przenośnie poetyckie, podobnie jak inne środki artystycznego wyrazu, mają za zadanie sprawić, aby język utworów literackich zwracał uwagę na siebie samego, czyli żeby nie był „przezroczysty”. Tymczasem w komunikacji codziennej język jest zazwyczaj całkowicie transparentny, by pełnić funkcje, które dotyczą sfery pozajęzykowej, a zatem stanowi tylko narzędzie, nie zaś cel sam w sobie, jak w przypadku poezji. Przenośnie traktowane są przez teoretyków literatury jako bogactwo języka, a sama zdolność języka do rozszerzania znaczeń, prowadząca do polisemii, jest oceniana jako plastyczność znaczeniowa wyrazów i środek artystycznego wyrazu. W dyskursie potocznym przenośnie również są stosowane, jednak są one zwykle niezauważane (tzw. metafory konwencjonalne) i przypisuje się je ogólnej właściwości języka, dającej człowiekowi możliwości opisu nieskończonej ilości rozmaitych i zmieniających się sytuacji. Nie można jednak postawić znaku równości między identycznymi leksemami użytymi w różnych dyskursach, gdyż słowa te mają one inne wskaźniki aksjologiczne. Zgodnie ze stanowiskiem dyskursywnym uwzględniającym występowanie jednostki w określonym rodzaju dyskursu, nie powinny być one traktowane jako jeden wyraz o kilku znaczeniach.

Badanie jednostek zbieżnych formalnie o odmiennym znaczeniu, oparte na powyższych założeniach metodologicznych, doprowadziło mnie do wniosków teoretycznych, jak i empirycznych.

4.2. WNIOSKI TEORETYCZNE

W monografii stworzona została teoria, którą można, w zależności od tego, jakie zjawisko jest analizowane, określić jako teorię absolutnej homonimii językowej lub teorię względnej polisemii mownej. Najważniejszym elementem danej teorii jest teza o monosemii w języku. Zgodnie z nią homonimia oceniana jest jako bezwzględne zjawisko systemowe, występujące w systemie języka, podczas gdy polisemię charakteryzuje to, że jest ona fenomenem mownym, sytuacyjnym, ograniczonym doświadczeniem językowym jednego użytkownika i funkcjonującym w określonym tekście w postaci odniesienia pewnej aktualnej jednostki jednocześnie do dwóch pojęć.

Z onomazjologicznego punktu widzenia jednostki leksykalne nominujące różne pojęcia są odrębnymi wyrazami nawet wtedy, gdy łączy je formalna zbieżność oraz

związek motywacyjny. Podejście dyskursywne pozwala natomiast zauważyć konieczność uwzględnienia autonomii jednostek leksykalnych obsługujących różne rodzaje dyskursów także wówczas, kiedy są to wyrazy o analogicznej formie.

Na korzyść teorii absolutnej homonimii językowej i względnej polisemii mownej świadczy fakt jedności metodologiczno-teoretycznej, która charakteryzuje teorię nominacji. Jest ona w pełni wystarczająca do wyjaśnienia genezy absolutnie wszystkich jednostek, które można spotkać w dowolnym tekście. Bez względu na to, czy chodzi o jednostkę mowną, powstałą wskutek realizacji leksykalno-semantycznego modelu aktualizacji lub transformacji znaczenia (tworzenie jednostki aktualnej), czy chodzi o jednostkę leksykalną, ukształtowaną dzięki modelowi transformacji semantycznej (tworzenie jednostki językowej, co określane jest z punktu widzenia teorii polisemii jako kreowanie nowego znaczenia tej samej jednostki leksykalnej w kategoriach derywacji semantycznej), czy też chodzi o jednostkę leksykalną, utworzoną na bazie zespolenia elementów słowotwórczych (tworzenie jednostki leksykalnej oparte na wykorzystaniu modeli słowotwórczych, określane z punktu widzenia słowotwórstwa statycznego jako derywacja słowotwórcza), z lingwistycznego punktu widzenia angażujemy tylko jeden koncept – onomazjologię, czyli teorię nominacji. Nie wymaga to mnożenia koncepcji językoznawczych i stosowania odrębnych teorii (teoria komunikacji, teoria słowotwórcza, teoria derywacji semantycznej) dla wyjaśnienia zjawisk, które z punktu widzenia onomazjologii można oprzeć na jednej podstawie teoretycznej.

Polisemia, czyli wieloznaczność (a jednocześnie niejednoznaczność) jest zjawiskiem tak dalece powszechnym, że mogła zostać uznana przez językoznawców za językową. Argumentem na poparcie tezy, że miejscem jej występowania jest mowa, a nie system językowy, jest fakt kontekstualnego ograniczenia. Takie ograniczenie zawsze istnieje w mowie, w odróżnieniu od systemu języka, w którym kontekst jest nieograniczony. W konsekwencji, nie ma żadnych wątpliwości co do tego, do czego odnoszą się i co znaczą konkretne jednostki leksykalne ujmowane z punktu widzenia ich miejsca w systemie językowym. Warto zauważyć, że zgodnie z przyjętą metodologią, kontekst nie jest przeze mnie traktowany jako determinanta znaczeniowa lecz jako czynnik ułatwiający ustalenie znaczenia aktualnego.

Zbieżność nominatywnych jednostek leksykalnych z predykatywnymi jednostkami mownymi (stałych związków frazematycznych z luźnymi połączeniami wyrazowymi) również wskazuje na to, że polisemia wykracza poza system językowy, gdyż obejmuje zarówno jednostki językowe, jak i mowne. Świadczy to o konieczności uznania homonimii za fenomen językowy (systemowy), polisemii zaś – za zjawisko z dziedziny mowy. Przy tym ważne jest konceptualne rozgraniczenie homonimii – jako zbieżności formalnej dwóch samodzielnych jednostek leksykalnych o różnym znaczeniu – od polisemii, rozumianej jako jednoczesne odniesienie jednej formy mownej do dwóch znaczeń leksykalnych. Dwuznaczność ta traktowana jest jednak jako przejaw swoistej gry językowej, która znajduje odzwierciedlenie w takich rodzajach działalności językowej, jak

poezja, publicystyka, dowcip, szarada czy reklama. Proponuję, aby takiej dwu- czy wieloznaczności nie lokalizować w systemie językowym użytkowników języka, gdyż musi on mieć jasną, a nade wszystko jednoznaczną strukturę pojęciowo-leksykalną.

W związku z tezą o traktowaniu wyrazów o zbieżnej formie i odmiennym znaczeniu jako samodzielnych jednostek językowych warto również odnieść się do problemu leksykograficznej reprezentacji takich jednostek. Zgodnie z podtrzymywaną w publikacjach popularnonaukowych teorią polisemii językowej, wyrazy oceniane jako wieloznaczne dotychczas stanowiły w słownikach jedno hasło z kilkoma znaczeniami. W ten sposób odróżniano je od homonimów umieszczanych w odrębnych artykułach hasłowych. Obecnie, w dobie powszechnej komputeryzacji i internetyzacji działalności człowieka, jeden z najsilniej ograniczających leksykografów czynników, jakim była ekonomia miejsca, przestał już dominować nad potrzebą odzwierciedlenia faktycznego stanu tzw. zasobu leksykalnego języka. W słowniku komputerowym czynnik oszczędności miejsca nie odgrywa żadnej roli. Najlepiej zaś (takie słowniki są dzisiaj powszechnie stosowane), jeśli byłby to słownik internetowy, gdyż dzięki takiej formie będzie go można szybko i bezproblemowo uaktualniać, co jest szczególnie ważne w przypadku jednostek mownych, które w krótkim czasie mogą stawać się jednostkami leksykalnymi.

Monografia stawia sobie również za cel stworzenie teoretycznego modelu tożsamości leksemu. Jest to odpowiedź na konceptualne zapotrzebowanie semantyki językoznawczej, w której brakuje ustalonych rozstrzygnięć pozwalających na odróżnienie inwariantnego, systemowego znaczenia leksykalnego wyrazu od jego aktualnych, mownych wariantów znaczeniowych. Brak systemowego rozwiązania danej kwestii w ogromnej mierze przyczynił się do utrwalenia teorii polisemii językowej. Poza tym dzięki wypracowaniu danego modelu możliwe jest ustalenie, dlaczego zbieżne jednostki leksykalne powinny być uznane za homonimy, nie zaś za różne znaczenia leksykalne jednego wyrazu.

Przedstawiony model sprawdzianu tożsamości leksemu może być zastosowany do badania wszystkich zbieżnych formalnie wyrazowych jednostek mownych, wyabstrahowanych z wypowiedzi współczesnych użytkowników języka polskiego, w celu określenia ich statusu ontologicznego, czyli odróżnienia samodzielnych jednostek leksykalnych od mownych wariantów wyrazów, funkcjonujących tylko na mocy odniesienia do inwariantnej jednostki leksykalnej. Model tożsamości leksemu opiera się na dowodach identyfikacji wyrazu jako samodzielnej semantycznie jednostki nominatywnej o określonych właściwościach strukturalnych (fonetycznych, morfosyntaktycznych), systemowych i pragmatycznych.

Model tożsamości wyrazu jest zbudowany w porządku od najbardziej zewnętrznych, formalnych, rzucających się w oczy właściwości znaku do cech wewnętrznych, których ujawnienie wymaga szczegółowej analizy porównawczej okurencji badanego znaku. Poza tym taki sposób konstrukcji kryteriów określania tożsamości jednostki leksykalnej ułatwia

sprawdzian w tym sensie, że wejście na wyższy, bardziej skomplikowany poziom analizy jest niezbędne dopiero wówczas, gdy badanie jednostki na poziomach niższych nie daje pozytywnych rezultatów i nie wnosi informacji o cechach różniących analizowany znak od innych, z którymi może on być utożsamiany.

Wśród dowodów tożsamości wyrazu należy wymienić dwie zasadnicze grupy: dowody funkcjonalne i dowody pragmatyczne. Każdy z przywołanych dowodów określa tożsamość znaku językowego przez nadanie mu pewnej wartości.

Dowody pierwszego rodzaju odnoszą się do funkcjonalnej, tj. relacjonistycznej istoty znaków językowych. Pierwszy typ dowodów funkcjonalnych odwołuje się do relacji wewnętrznych w samej strukturze znaku językowego, a dowody drugiego typu opierają się na relacjach zewnętrznych znaków z innymi znakami w systemie językowym. W ramach tego rodzaju kryteriów oceny tożsamości wyrazu wyróżnić można zatem dowody strukturalne i systemowe. Dowody strukturalne służą wykazaniu jedności znaczenia i formy znaku językowego. Jedność ta zasygnalizowana została w binarnej koncepcji znaku językowego, jednak redaktorzy „Kursu językoznawstwa ogólnego” zmienili zamysł samego de Saussure’a, sugerując, że znak językowy tworzy jedność pojęcia i obrazu akustycznego. Tymczasem dychotomiczna koncepcja znaku językowego de Saussure’a, która odzwierciedlała tylko pewien etap namysłu nad znakiem jako elementem działalności językowej, zakładała jedność stricte językowych elementów: znaczenia i formy. Zarówno pojęcie jako element kognitywnego obrazu świata, jak i obraz akustyczny (aktualne wrażenie psychofizjologiczne, które posiadamy w momencie wymawiania czy odbioru czyjejś wypowiedzi ustnej), a tym bardziej same dźwięki (fala powietrza wydychanego z płuc) jako składnik świata materialnego zostały w pełnej, tetradycznej koncepcji znaku działalności językowej wyniesione przez de Saussure’a poza znak (o czym można się przekonać, czytając dzieło de Saussure’a „Szkice z językoznawstwa ogólnego”). Należy jednak zwrócić uwagę na to, iż znak działalności językowej nie stanowi jedności homogenicznej pod względem kauzalno-teleologicznym, gdyż jego struktura jest połączeniem różnych elementów z punktu widzenia pochodzenia (czynnik kauzalny) i z punktu widzenia przeznaczenia (czynnik teleologiczny). Pod względem ontycznym natomiast znak jest zróżnicowany wyłącznie czasowo (temporalnie). W umownym podziale pionowym znak działalności językowej stanowi bowiem relację znaku językowego (panchronicznego) i znaku mownego (idiosynchroniczno-diachronicznego), a w podziale poziomym tworzą go znaczenie i forma (czyli informacja). Każdy oddzielny element sam w sobie także jest heterogeniczny pod względem kauzalno-teleologicznym. Mówiąc o jedności znaczenia i formy, trzeba uwzględnić fakt, że stanowi ona relację pomiędzy paradygmatyczną jednością znaczenia (dyferencją znaczeń) i paradygmatyczną jednością formy (dyferencją form). Paradygmat formy można ująć jako zbiór (ogół różnic) potencjalnych znaczeń gramatycznych leksemu, które urzeczywistniają się w konkretnym akcie mownym. Paradygmat znaczenia stanowi z kolei zestawienie (i przeciwstawienie) możliwych znaczeń mownych, z których

każde realizowane jest również w odrębnych aktach komunikacyjnych. Właśnie taka koncepcja znaczenia językowego i formy językowej jako składowych znaku językowego umożliwia wyjaśnienie tych faktów (głównie rozpatrywanych z punktu widzenia mowy), których rozstrzygnięcie nie było możliwe na podstawie binarnej teorii znaku językowego, jaką znamy z „Kursu”. Chodzi tu o takie zagadnienia lingwistyczne, jak supletywizm czy synkretyzm formalny, ale także o to, że mówiąc lub słysząc *drzewo* nie musimy myśleć o jednym, konkretnym drzewie, ani też nie aktualizujemy w naszych umysłach pełnego znaczenia leksykalnego – ‘roślina wieloletnia o wyraźnie wykształconym pniu, który w pewnej wysokości nad ziemią rozgałęzia się w koronę’, lecz jesteśmy w stanie jednocześnie uogólniać i konkretyzować znaczenie znaku językowego.

Pojęcie paradygmatu formy jest szczególnie relewantne w odniesieniu do języków syntetycznych, fleksyjnych, w których znaczenie gramatyczne (w tym również syntaktyczne) zawarte jest w poszczególnych elementach znaku: w końcówce czy w sufiksie. Takimi językami są języki słowiańskie. Pojęcie paradygmatu formy jest zatem niezbędne do wyjaśnienia tego, że w językach słowiańskich forma znaku językowego nie jest jedna i niezmienna (tak jest wyłącznie w wypadku nieodmiennych części mowy), lecz że tworzy ją cały paradygmat fonetyczno-morfosyntaktyczny. Formę językową leksemu *norka* ‘zwierzę futerkowe’ stanowi zatem zbiór: *norka* – *norki* – *norce* – *norkę* – *norką* – *norki* – *norek* – *norkom* – *norkami* – *norkach*, który jednocześnie odnosi się do różnych realizacji akustyczno-artykulacyjnych i rozmaitych funkcji składniowych. Wyraz *norki* ‘futro z norek’ ma zaś paradygmat ograniczony do form liczby mnogiej, a zatem jest to inny paradygmat form. W myśl zasady o jedności określonego paradygmatu form z określonym paradygmatem znaczeń leksem *norka* i wyraz *norki* nie stanowią wspólnoty, lecz każdy z nich ma odrębną tożsamość. Skutkuje to uznaniem ich za homonimy, nie zaś za wyraz wieloznaczny. Podobnie w wypadku rzeczownikowych nazw czynności i nominacji efektów tej czynności spotyka się asymetrię w paradygmacie formy, która opiera się na deficycie form jednego z homonimów: *przeżycie* jako ‘czynność’ nie ma form liczby mnogiej, podczas gdy *przeżycie* ze znaczeniem ‘doznanie’ jest wyrazem posiadającym pełny paradygmat gramatycznej liczby.

Każdy znak działalności językowej oprócz tego, że sam jest relacją paradygmatu znaczenia do paradygmatu formy, wchodzi też w szereg stosunków systemowych – wewnętrznych i zewnętrznych. Dowody systemowe dotyczą relacji znaków językowych w ramach systemu i w granicach całej działalności językowej. Konieczność wyodrębnienia dwóch grup w ramach dowodów systemowych wynika ze złożoności funkcjonowania znaku działalności językowej, który istnieje zarówno w przestrzeni psychicznej, jak i społecznej, co z kolei jest determinowane przez psychospołeczny charakter samej działalności językowej. Funkcjonowanie w świecie mentalnym związane jest z tworzeniem sieci relacji w systemie językowym, które odnoszą się do części „górnej” w podziale poziomym znaku działalności językowej, czyli dotyczą jego znaczenia (naturalną konsekwencją jest rzutowanie tych relacji na potencjał formalny,

czyli istnienie relacji leksykalnych wiąże się również z formą znaku, ale jest to funkcja wtórna). Znaczenie językowe jako paradygmat znaczenia kategorialnego i referencyjnego buduje liczne relacje ze znaczeniami innych znaków w ramach systemu językowego. Są to relacje wewnętrzne w tym sensie, że tworzone są one w ontologicznie psychicznym systemie językowym każdego człowieka, dlatego można dostrzec pewne różnice w tych stosunkach u poszczególnych użytkowników danego języka. Dowody uzyskane w wyniku badania wewnętrznych relacji systemowych wynikają z wartości systemowej znaku. Jedność potencji systemowych jest świadectwem jedności znaku, a stwierdzenie różnic tych potencji staje się podstawą do zakwalifikowania wyrazów jako odrębnych jednostek leksykalnych.

Znak działalności językowej oprócz znaku językowego (relacji inwariantnych) przewiduje również znaki mowne (relacje wariantywne), a dzięki temu buduje zewnętrzne relacje systemowe. Są to relacje z innymi znakami w ramach systemu. Tworzy je każdy znak działalności językowej, rozpatrywany w całości bez podziału na formę i znaczenie, przez swą przynależność do określonego kodu socjolektalnego. Kwalifikacja znaku w systemie zewnętrznym zależy jest od określenia wartości społecznej, jaką ma każdy znak, a ponieważ użytkownicy języka (przynajmniej większość z nich) władają kilkoma odmianami języka (najmniej dwiema), którymi posługują się w poszczególnych sytuacjach komunikacyjnych, to muszą kojarzyć leksemy właśnie dzięki odniesieniu ich do pewnego systemu socjolektalnego. Oczywiście nie muszą oni nawet wiedzieć o istnieniu socjolektów, ale pojawiają się u nich asocjacje dotyczące danego leksemu jako używanego w określonym miejscu, w pewnej sytuacji, w pewnym typie komunikacji z określonymi osobami. Jedność potencji socjolektalnych jest świadectwem tożsamości wyrazu, brak zaś takiej jedności świadczy o tym, że mamy do czynienia nie z jednym wyrazem, ale z dwoma lub więcej homonimami.

W związku z powyższym dowody w ramach kryterium systemowego weryfikacji tożsamości leksemów zostały podzielone na dwie grupy:

1) dowody mikrosystemowe,

2) dowody makrosystemowe.

Dowody mikrosystemowe uzyskuje się dzięki analizie relacji wewnętrznych między paradygmatami znaczenia poszczególnych znaków. Badanie takie opiera się na weryfikacji następujących elementów:

a) pozycja onomazjologiczna – analiza polega na wyznaczeniu miejsca badanej jednostki w określonej klasie zjawisk poprzez opis jej znaczenia kategorialnego; jest to badanie paradygmatycznych relacji leksykalnych (chodzi tu o różnice w rodzaju konkretność – abstrakcyjność czy atrybutywność – procesowość. Wyraz *waga* 1 oznacza substancję [*Kupiłem wagę*], *waga* 2 – czynność [*Oszukują na wadze*], *waga* 3 – parametr [*Twoja waga jest idealna*]);

b) synonimia, antonimia – analiza oparta jest na określeniu potencji semantycznych badanych jednostek poprzez przywołanie ich synonimów i antonimów, zatem badanie to

dotyczy części referencyjnej pojęcia (wyraz *waga* 1 nie ma synonimów, można go tylko zastąpić w tekście hiperonimami *przyrząd*, *urządzenie*, *waga* 2 można zastąpić słowem *ważenie*, *waga* 3 zaś – wyrazami *masa* lub *ciężar*.);

c) epidygmatyka / derywacja – analiza polega na opisaniu potencji słowotwórczych badanych jednostek; jest to badanie relacji epidygmatacznych, które również wchodzi w skład części referencyjnej pojęcia leksykalnego (*pokoju* 1 jest wyrazem pochodnym od leksemu *pokój* 1 ‘stan bezwojnia’, a wyraz *pokoju* 2 został utworzony od słowa *pokój* 2 ‘oddzielne pomieszczenie w domu’);

d) walencja semantyczna, inaczej łączliwość leksykalna – analiza oparta jest na określeniu miejsca badanej jednostki w polu semantycznym poprzez opis jej znaczenia referencyjnego; jest to badanie syntagmatycznych relacji leksykalnych (leksem *paść* – *padać* 1 ‘gwałtownie zmienić (zmieniać) pozycję stojącą na leżącą’ można spotkać w określonych kontekstach, najczęściej dotyczących człowieka i jego przypadkowego upadku, upadku w wyniku zmęczenia i omdlenia, oraz upadku dużego i wysokiego przedmiotu. Leksem *paść* – *padać* 2 dotyczy wąskiej klasy przedmiotów – ziarna, nasion, które mogą upaść na glebę, dlatego też otoczenie leksykalne tej jednostki jest bardzo ograniczone. Wyraz *paść* – *padać* 3, dotyczący ludzi, o znaczeniu ‘zginąć (ginać) gwałtowną śmiercią’, występuje w połączeniach, wskazujących na nagły zgon. Wyraz *paść* – *padać* 4 odnosi się do śmierci zwierząt. Łączliwość leksykalna homonimu *paść* – *padać* 5 ‘zostać zdobytym przez nieprzyjaciela’ wskazuje na to, że odnosi się on do pewnego terytorium lub wojskowego elementu obronnego. Połączenia analizowanego czasownika z nazwami i określeniami firm oraz przedsiębiorstw sugerują, że występuje w nich jeszcze inny wyraz: *paść* – *padać* 6 ‘zbankrutować’. *Paść* (*padać*) może system lub sprzęt elektroniczny, dlatego dowody, jakich dostarcza analiza relacji syntagmatycznych, świadczą o konieczności wyodrębnienia leksemu *paść* – *padać* 7 ‘przestać funkcjonować’ jako odrębnej jednostki językowej. Znaczenie ‘rozładowywać się, tracić zasilanie’ jest zaś rezultatem metonimicznej transformacji semantycznej, czyli aktualizacji relacji referencyjnej pojęcia ‘przestać funkcjonować’. W ten sposób nie dochodzi do powstania nowej jednostki leksykalnej. Homonim *paść* – *padać* 8 ‘skierować się (kierować się), zatrzymać się (zatrzymać się), trafić (trafiać)’ również ma swoją specyficzną walencję semantyczną. Dotyczy ona leksemów związanych z pojęciami światła, cienia i spojrzenia, a metaforycznie, w wyniku wtórnej nominacji, także – podejrzenia. *Paść* – *padać* 9 ‘zostać głośno wypowiedzianym (być głośno wypowiedzanym)’ jako wyraz odnoszący się do słowa lub hasła także jest używany w tekście w określonych relacjach syntagmatycznych).

Dowody makrosystemowe uzyskuje się dzięki analizie potencji socjolektalnych, czyli analizując przynależność leksemów do określonych socjolektów. Jednostki o formie wyjściowej *żaba* należy określić jako homonimy, ponieważ należą do różnych społecznych odmian języka polskiego (*żaba* 1 ‘zwierzę z rodziny płazów bezogonowych zaliczanych do grupy Neobatrachia’ – język literacki; *żaba* 2 ‘pieszczotliwe określenie

bliskiej osoby’ – język potoczny; *żaba* 3 ‘pojemnik z preparatem krwi’ – żargon medyczny; *żaba* 4 ‘zielone światło’ – żargon policyjny);

Wśród dowodów pragmatycznych wyodrębniono dowody dyskursywne i dowody sytuacyjne. Dowodów dyskursywnych dostarcza analiza jednostek leksykalnych z punktu widzenia ich możliwości obsługi różnych odmian dyskursu (*dyskretny* 1 ‘potrafiący zachować tajemnicę’ – dyskurs potoczny, dyskurs publiczny; *dyskretny* 2 ‘nieciągly’ – matematyczny dyskurs naukowy). Dowody sytuacyjne warto rozdzielić ze względu na sposób użycia badanej jednostki leksykalnej: może być ono bowiem wynikiem działania świadomego lub braku refleksji nad adekwatnością jej zastosowania. Okazjonalizmy pierwszego rodzaju to metafory wymyślone i zastosowane w dyskursie artystycznym lub publicystycznym czy w reklamowym dyskursie publicznym, które mogą wejść w obieg językowy i zasilić system leksykalny danego języka. Jednorazowe, oryginalne użycie wyrazów o zbieżnej z innymi słowami formie nie świadczy o powstaniu homonimu, natomiast potwierdza istnienie polisemii mownej jako odniesienia dwóch aktualnych jednostek do jednej jednostki leksykalnej (*Trimline w krótkim czasie spalił moje kompleksy* – reklama suplementu diety wspomagającego odchudzanie). Nieświadome zastosowanie znaku mownego odnoszącego się jednocześnie do dwóch znaków językowych w jednym tekście nie jest łatwe do wykrycia przez badacza. Najczęściej przypadki tego rodzaju wychodzą na jaw z racji niepowodzenia komunikatywnego, do którego doszło w wyniku zaistnienia polisemii.

Sprawdzian tożsamości wyrazu oparty na proponowanym modelu charakteryzuje się podejściem kompleksowym, ujmującym wszystkie aspekty funkcjonowania jednostek leksykalnych. Jest to niezbędne w tych wątpliwych przypadkach, gdy przy odgraniczaniu jednostki językowej od jednostki mownej, a w ramach znaków systemowych – przy odróżnianiu homonimów od jednostek, między którymi istnieje żywa więź motywacyjna – jedno lub dwa czy nawet trzy kryteria nie dają odpowiedzi na postawione pytania i nie gwarantują skuteczności.

4.3. WNIOSKI EMPIRYCZNE

Teoretyczny model tożsamości leksemu ma wartość empiryczną, ponieważ z jego pomocą można zweryfikować status znaczenia dowolnej, formalnie zbieżnej z inną, jednostki mownej, tzn. określić jego samodzielność (skutkiem czego jest wyodrębnienie homonimu) lub też stwierdzić jego zależność od inwariantnego leksemu (w wyniku czego kwalifikujemy znaczenie jako mowny wariant znaczenia leksykalnego).

Sprawdzian tożsamości leksemów oparty na proponowanym modelu jest weryfikacją negatywną, gdyż zasada jego działania prowadzi do falsyfikacji polisemii analizowanych jednostek językowych lub zakwestionowania homonimii w przypadku stwierdzenia, że badana jednostka mowna jest aktualnym wariantem znaczeniowym. W wyniku konstatacji różnic funkcjonalnych lub pragmatycznych analizowanych leksemów

dochodzi do zanegowania istnienia wieloznaczności w systemie językowym. Poddawane sprawdzianowi jednostki oceniane jako jeden wyraz o kilku znaczeniach z powodu istotnego ich zróżnicowania okazują się bliźniaczymi jednostkami leksykalnymi. Należy je zatem określić jako homonimy. Natomiast stwierdzenie braku różnic na poziomie funkcjonalnym lub pragmatycznym w przypadku określonych jednostek mownych eliminuje je jako odrębne znaki językowe i prowadzi do uznania ich za aktualne, tekstowe warianty tego samego znaku inwariantnego.

Posługując się powyższym modelem można w sposób empiryczny sprawdzić tożsamość badanej jednostki mownej. *Profil* 1 ‘wizerunek twarzy widzianej z boku, z wyraźnie zaznaczona linia czoła, nosa, brody i ust’ odróżnia się od *profilu* 2 rozumianego jako ‘część serwisu społecznościowego zawierająca informacje o użytkowniku’ pod względem funkcjonalno-strukturalnym, gdyż pierwszy z nich jest stosowany tylko w formach liczby pojedynczej oraz funkcjonalno-systemowym, ponieważ inna jest ich pozycja onomazjologiczna (pierwsze słowo nazywa zjawisko świata fizycznego, natomiast drugie – świata wirtualnego), tworzą one odmienne relacje synonimiczno-antonomiczne (przeciwieństwem pierwszego wyrazu jest sformułowanie *en face*) i mają inną walencję leksykalną (tylko drugi wyraz spotykany jest w połączeniach *złożyć profil, zlikwidować profil, mieć na profilu*). Uzyskane w ten sposób dowody wskazują wyraźnie na konieczność uznania badanych jednostek za samodzielne jednostki leksykalne o zbieżnej formie i odmiennym znaczeniu, czyli homonimy.

Zasadniczym celem badawczym monografii było ustalenie nowej typologii zjawiska homonimii. Typologia homonimii leksykalnej, jakiej dokonano w ramach przedstawionej monografii, została oparta jednocześnie na dwóch kryteriach: funkcjonalnym i pragmatycznym. Dzięki onomazjologicznemu ujęciu funkcjonalnemu, w wyniku analizy sposobu powstania jednostek nominatywnych udało się wyodrębnić nową grupę homonimów, która określona została mianem homonimoidów. Ten typ homonimii odróżnia się od innych, wyróżnionych w typologii, żywymi związkami motywacyjnymi, które zespalały jednostki leksykalne o zbieżnych formach i odmiennych znaczeniach semantycznych. Pragmatyczne podejście dyskursywne, socjolektalno-etnojęzykowe i idiosylistyczne pozwoliło zaś uporządkować homonimy z punktu widzenia miejsca ich występowania w działalności językowej użytkowników języka, co umożliwia określenie stopnia niebezpieczeństwa zderzenia jednostek tego typu i zakłócenia komunikatywnego.

W wyniku zastosowania pierwszego kryterium w ramach homonimii leksykalnej wyodrębniono:

1) homonimię właściwą (w niej zaś homonimię pełną: *czatować* ‘wyczekiwać w ukryciu’ – *czatować* ‘rozmawiać za pośrednictwem czatu’, homofonię: *cham* ‘prostak’ – *ham* ‘łakome ugryzienie’ i homografię: *zamarzać* [rz] ‘doprowadzać kogoś, coś do stanu wycieńczenia lub do śmierci złym odżywianiem lub głodem’ – *zamarzać* [r-z] ‘zamieniać się w lód, pokrywać się lodem, ścinać się’);

- 2) homonimoidalność (w granicach której wyróżniono hominimoidy całkowite: *wpaść* ‘padając, lecąc trafić gdzieś, dostać się wnętrza czegoś’ – *wpaść* ‘przyjść’ i hominimoidy częściowe: *mak* ‘roślina’ – *mak* ‘jadalne nasiona tej rośliny’ rzeczownik singulare tantum);
- 3) homoformię (pełną, w ramach której wyodrębniono homoformię syntaktyczną: *łóżka* /D. lp./ – *łóżka* /M. lm./, homoformię systemową: *żabka* ‘mała żabka’ – *żabka* ‘styl pływacki’ /rzeczownik singulare tantum/ i homoformię funkcjonalną: *gra* ‘odtwarza postać – *gra* ‘zabawa’; homofonię, która może być: systemowa: *chart* ‘pies’ – *hart* ‘siła’ /rzeczownik singulare tantum/ lub funkcjonalna: *morze* ‘naturalny akwen’ – *może* ‘ewentualnie’ oraz homografię: *one* zaimek osobowy – *one* ang. liczebnik główny ‘jeden’).

Z pragmatycznego punktu widzenia wyróżniono:

- 1) homonimię socjolektalną (wewnątrzsocjolektalną: *fikoł* ‘film erotyczny’ – *fikoł* ‘osoba prowokująca, zaczepiająca, lubiąca ryzykować’ /obie jednostki należą do slangu młodzieżowego/ i międzysocjolektalną: *żaba* ‘zwierzę z rodziny płazów bezogonowych zaliczanych do grupy Neobatrachia’ /język literacki/ – *żaba* ‘pieszczotliwe określenie bliskiej osoby’ /język potoczny/ – *żaba* ‘pojemnik z preparatem krwi’ /żargon medyczny/ – *żaba* ‘zielone światło’ /żargon policyjny/);
- 2) homonimię dyskursywną (wewnątrzdyskursywną: *trójkąt* ‘kształt’ – *trójkąt* ‘bryła, której dwie ściany zbudowane są z trójkątów’ /obie jednostki funkcjonują w dyskursie potocznym/ i międzysocjolektalną: *godność* ‘nazwisko’ /dyskurs publiczny/ – *godność* ‘poczucie własnej wartości’ /dyskurs potoczny lub publiczny/);
- 3) homonimię etnojęzykową (wewnątrzjęzykową: *nawiedzony* ‘odwiedzany przez duchy’ – *nawiedzony* ‘niespełna rozumu; wariat’ i międzyjęzykową: *lunatyk* ‘somnambulik’ i *lunatic* ‘nawiedzony’);
- 4) homonimię idiosylistyczną, która odnosi się do przypadków indywidualnego pojmowania pewnych pojęć, co przekłada się na posiadane w idiolekcie leksykalne znaczenia nominujących je jednostek językowych. Mowa tu choćby o takich problematycznych pojęciach, jak *nacjonalizm*, niebezpiecznie blisko graniczący z faszyzmem, *życie*, którego początek u człowieka zaczyna się w zależności od wyznania czy ideologii lub *patriotyzm/patriota*, które to pojęcia wykorzystywane są przez różnorakie ugrupowania nacjonalistyczne. Pojmowanie *genderu* jako płci społeczno-kulturowej bardzo wyraźnie z kolei odróżnia przedstawicieli katolickiej prawicy od liberalnej lewicy.

Przeanalizowany materiał ilustracyjno-dowodowy pokazał, że zjawisko homonimii posiada ogromna rozpiętość występowania w języku polskim i obejmuje wszystkie jego odmiany socjolektalne i dyskursywne.

Oparcie typologii homonimii na funkcjonalnych i pragmatycznych kryteriach podziału, a nade wszystko uwzględnienie nowego typu homonimii, nazwanego

homonimoidalnością, znalazło potwierdzenie w przeprowadzonym przeze mnie eksperymencie lingwistycznym. Jego celem było sprawdzenie, czy zbieżne formalnie jednostki leksykalne respondenci traktują jako różne znaczenia jednego leksemu czy też jako odrębne leksemy. Wyniki eksperymentu pokazały, że kompetencja językowa uczestnika komunikacji, zarówno nadawcy, jak i odbiorcy, opiera się na relacjach „treść – forma”, nie zaś na relacjach „forma – treść”. Dlatego brak podstaw, by sądzić, iż w systemie języka możliwa jest polisemia, czyli zjawisko, które bazuje na prymacie formy nad znaczeniem. Eksperyment pozwolił jednocześnie zweryfikować tezę o asocjacyjnym systemie pojęciowo-leksykalnym, w którym jednostki tworzące słownik użytkownika języka nie mają układu formalnego, lecz pojęciowo-skojarzeniowy.

Typologia homonimii leksykalnej zaproponowana w monografii wychodzi naprzeciw oczekiwaniom współczesnego, zorientowanego antropocentrycznie językoznawstwa i porządkuje fenomen homonimii językowej nie tylko z punktu widzenia systemu, lecz również w aspekcie mownym.

5. OMÓWIENIE POZOSTAŁYCH OSIĄGNIĘĆ NAUKOWO-BADAWCZYCH.

I. Działalność naukowa.

Moje zainteresowania badawcze dotyczą problematyki języka w kontekście społeczno-kulturowym (badanie językowego obrazu świata), interjęzykowym (analiza zjawiska quasi-analogii międzyjęzykowej) i teoretycznym (kwestia homonimii leksykalnej). Ogłoszone przeze mnie artykuły usytuować można w obrębie kilku nurtów refleksji językowej: socjolingwistyki, etnolingwistyki, semiotyki lingwistycznej, glottodydaktyki, komunikacji międzykulturowej, lingwistyki konfrontatywnej, teorii języka i analizy dyskursu. Opublikowałam w sumie 34 publikacje naukowe (po doktoracie 29), z czego dwie monografie autorskie i 32 artykuły naukowe (w tym 4 artykuły, które uzyskały pozytywne recenzje i ukazały się drukiem w 2015 roku zgodnie z załączonymi zaświadczeniami). Część moich artykułów ukazywała się w ważnych czasopismach językoznawczych, takich jak „Respectus Philologicus”, „Acta Neophilologica”, „Studia Rossica Posnaniensa”. Wszystkie one znajdują się na liście ERIH i są najwyżej punktowane przez MNiSW (9 lub 10 pkt.). Publikowałam także w czasopismach z listy ERIH posiadających niższą punktację MNiSW (3-5 pkt.), jak „Przegląd Wschodnioeuropejski” czy „Studia Rusycystyczne UJK”, które są ważne dla badań w zakresie filologii wschodniosłowiańskich. Swoje teksty ogłaszałam również jako rozdziały monografii wieloautorskich w języku polskim i rosyjskim. Moje artykuły ukazywały się nie tylko w Polsce, ale także w Rosji i na Ukrainie zarówno w czasopismach naukowych, jak i monografiach zbiorowych.

Moje poszukiwania naukowe można podzielić na kilka etapów.

1. W pierwszej fazie badań skoncentrowałam się na konfrontatywnym badaniu leksyki języka polskiego i języka rosyjskiego. Efektem pracy w tym zakresie była książka zatytułowana *Polsko-rosyjska quasi-analogia leksykalna. Analiza funkcjonalno-pragmatyczna* (w chronologicznym wykazie publikacji nr 9), która stanowi zmodyfikowaną wersję mojej rozprawy doktorskiej. Książka poświęcona została ujawnieniu, opisowi i wyjaśnieniu zjawiska międzyjęzykowej quasi-analogii leksykalnej, klasyfikacji jego odmian i analizie jego reprezentacji leksykograficznej. Quasi-analogonami nazwano korelujące z sobą w praktyce komunikacji międzyjęzykowej językowe i mowne jednostki, które z racji różnych przyczyn (zarówno stricte językowych, jak i pozalingwistycznych) nie są analogiczne pod względem znaczenia i/lub formy. Główną przyczyną ich powstania jest obiektywny brak analogonu czyli odpowiednika w systemie jednego z porównywanych języków lub też niepełne pokrycie przez istniejący analogon nominatywnych potrzeb mówiącego. Dlatego też quasi-analogony nie mogą być określone mianem błędów, mimo iż stanowią jawne odstępstwo od utrwalonych przez uzus norm danego języka. Istotą badania przeprowadzonego w ramach tej pracy było wyodrębnienie i uzasadnienie teoretyczne oraz potwierdzenie materiałowe funkcjonalnego zjawiska międzyjęzykowej quasi-analogii na poziomie semantyki leksykalnej. Zjawisko to wydaje się być przyczyną ogromnej ilości dewiacji mownych popełnianych przez mówców obcojęzycznych, zarówno polskich (mówiących i piszących po rosyjsku), jak i rosyjskich (próbujących komunikować się w języku polskim). Materiał badawczy do omawianej książki pochodził z ustnych i pisemnych rosyjskojęzycznych tekstów Polaków (głównie studentów) lub, rzadziej, z polskojęzycznych tekstów rodzimych użytkowników języka rosyjskiego, gdzie można znaleźć takie quasi-analogony, jak: *до быстрой встречи* (zamiast *до скорой встречи*), *посмотреть дневник по телевидению* (zamiast *посмотреть последние известия по телевидению*), *кино Москва* (zamiast *кинотеатр Москва*), *варить воду* (zamiast *кипятить воду*), *дошел к выводу* (zamiast *пришел к выводу*), *парень был хорошо построен* (zamiast *парень был хорошо сложен*), *сейчас Ваш реферат* (zamiast *сейчас Ваше выступление*), *в хорошем направлении* (zamiast *в правильном направлении*), *был на биuletynie* (zamiast *был на zwolnieniu lekarskim*), *пójdę по książki do abonamentu* (zamiast *пójdę по książki do wypożyczalni*), *profesor ордынaрны* (zamiast *profesor zwyczajny*), *симпатичны подростек* (zamiast *симпатичны nastolatek*), *запакуй то в пакiet* (zamiast *запакуй то в reklamówkę*), *знам* o tym (zamiast *wiem o tym*).

Pojęcie quasi-analogii jest tym bardziej interesujące, że dotyczy ono z jednej strony jednostek leksykalnych, które są ogólnie uważane za analogony międzyjęzykowe (nawet przez układaczy słowników i autorów podręczników), a z drugiej tych jednostek, którymi mówca stara się wypełnić lukę kognitywną, semantyczną lub leksykalną języka, w którym mówi. Dane zagadnienie zostało ujęte w dwóch

aspektach: psycholingwistycznym i stricte lingwistycznym na bazie językoznawstwa konfrontatywnego. Pierwsze podejście pozwoliło na ujawnienie mechanizmów powstania zjawiska quasi-analogii, zaś drugie stanowi podstawę analizy formalnej i semantycznej porównywanych jednostek leksykalnych języka polskiego i rosyjskiego.

2. Moje dalsze dociekania naukowe przebiegały wielotorowo, gdyż współczesne badanie języka w sposób nieunikniony „skazane” jest obecnie na interdyscyplinarność. Publikacje z tego okresu można zakwalifikować jako:

- a. Prace socjolingwistyczne (6, 33). Są to opracowania teoretyczne dotyczące wyodrębnienia językowego obrazu świata obok kognitywnego obrazu świata i zagadnienia ich wzajemnych relacji (6). Wśród prac z danej dziedziny ważne miejsce zajmuje artykuł dotyczący polskiej socjolingwistyki w zakresie systematyzacji odmian języka polskiego (33). Z analizy dotychczasowych rozstrzygnięć epistemologicznych tego problemu badawczego wynikało, że brakuje klasyfikacji opartej na jednej zasadzie typologizacyjnej. W artykule pojawiła się typologia odmian polszczyzny wyodrębnionych z punktu widzenia jednego kryterium – pragmatyczno-dyskursywnego. Wśród wyróżnionych pragmalektów znalazły się: język literacki, język potoczny i język pospolity, a także żargony, slangi i argot / grypsa. Jest to propozycja, w której dzięki wprowadzeniu pojęcia dyskursu możliwe było również uporządkowanie stylistycznych odmian języka polskiego.
- b. Prace z zakresu etnolingwistyki (7, 13, 14, 17, 23, 25). W tych badaniach dużo miejsca poświęcałam zagadnieniu językowego obrazu świata, które analizowane było teoretycznie (13, 14), w aspekcie konfrontatywnym (7) bądź też opracowanie koncentrowało się wokół jednego – polskiego (17, 25) lub rosyjskiego (23) etnicznego obrazu świata. Badanie obrazu świata stanowiło w nich podstawę do stricte lingwistycznych rozważań nad naturą modeli leksykalnych – metonimizacji i metaforyzacji. Poszukiwania w tym zakresie skutkowały także odrębnymi artykułami o charakterze językoznawczym. Do nurtu etnolingwistycznego zaliczyłam także artykuł dotyczący próby zrozumienia niechęci Polaków wobec Rosjan (19).
- c. Prace z dziedziny onomazjologii (11, 23, 26). Badanie modeli tworzenia znaków należy do domeny słowotwórstwa funkcjonalnego, ponieważ jest to opracowanie potencjalnych możliwości językowych w zakresie powstawania nowych jednostek leksykalnych. W przypadku słowotwórstwa onomazjologicznego ważne jest także zwrócenie uwagi na fakt, że nie wszystkie wyodrębnione w efekcie analizy istniejących sposobów nominacji modele leksykalno-semantyczne stanowią algorytmy postępowania językowego. Niektóre z nich należy zakwalifikować jako modele tworzenia mowy, których skutkiem wykorzystania nie są nowe jednostki językowe, a jedynie jednostki mowne posiadające określone znaczenie aktualne, funkcjonujące na mocy odniesienia do pewnego inwariantnego znaczenia

leksykalnego. Najwięcej uwagi poświęciłam analizie tego rodzaju modeli, który można określić jako transformacyjne. To właśnie wśród tych modeli można wyodrębnić algorytmy postępowania językowego, dzięki którym zastosowaniu dochodzi do powstania nowych leksemów. Uzyskały one miano transformacyjnych modeli słowotwórczych. Badanie modeli leksykalnych (11), zwłaszcza zaś modeli transformacyjnych (23, 26) przyczyniło się do opracowania teorii językowej, na podstawie której stworzona została nowa funkcjonalno-pragmatyczna typologia homonimii językowej.

- d. Praca z zakresu komunikacji międzykulturowej (13). Komunikacji międzykulturowej poświęciłam dotychczas jeden artykuł stanowiący załączek dalszych zainteresowań badawczych.
- e. Praca z dziedziny kulturologii w aspekcie glottodydaktycznym (10). Jest to również perspektywiczny kierunek badań. W artykule poświęconym tej problematyce podkreślana jest rola elementów kulturoznawczych w procesie nauczania języka obcego.
- f. Prace dotyczące metodyki nauczania języka rosyjskiego (18, 28). Zainteresowanie tą dziedziną wynikało z aktywności profesjonalnej, w której miałam do czynienia z zajęciami praktycznej nauki języka rosyjskiego, i oddawało starania w kierunku ulepszenia procesu glottodydaktycznego.
- g. Praca z dziedziny socjologii (27). Jest to artykuł poświęcony badaniu takich zjawisk społecznych, jak „yuppie” i „Bobo”. Są to bowiem fenomeny socjologiczne ilustrujące postawy reprezentatywne dla nowego rodzaju społeczeństwa – społeczeństwa informacyjno-konsumpcyjnego, które nastało po okresie społeczeństwa industrialnego.
- h. Prace z zakresu semantyki i semiotyki językoznawczej dotyczące homonimii i polisemii (8, 15, 16, 20, 21, 22, 24, 29, 30, 31, 32, 34). Dociekania w tym zakresie można podzielić na rozważania natury teoretycznej i praktycznej. Do pierwszej grupy odniosłabym artykuły, w których poruszana jest problematyka dotycząca teorii stanowiących punkt oparcia dla dalszej szczegółowej analizy lingwistycznej. Jedną z najważniejszych podstaw teoretycznych dla badania leksyki jest koncepcja znaku. Wybrana przez mnie tetradyczna teoria znaku Ferdinanda de Saussure’a została odkryta dla polskiego językoznawstwa dopiero w 2004 roku. Poświęcony tej koncepcji artykuł (24) stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o istotę i rolę znaku w działalności językowej. Koncepcja semiotyczna de Saussure’a została także przeze mnie przedstawiona w postaci artykułu na tle tych teorii znaku, które można określić jako koncepcje trójkąta semiotycznego (32). Artykuły te wpisują się w nurt rozważań natury semiotycznej. Drugi – praktyczny – kierunek w namyśle nad zjawiskami homonimii i polisemii został przedstawiony w artykułach dotyczących problemów związanych z danymi zjawiskami w odniesieniu do komunikacji (8), przekładu (16) czy nauczania języka obcego (20). Kilka prac

zostało poświęconych kwestii badania tożsamości wyrazu (15, 21, 22). Te prace ilustrują poszczególne etapy dojrzewania modelu tożsamości wyrazu, który wymagał zestawienia wielu różnych elementów, zaś swoją ostateczną postać znalazł w monografii *Typologia homonimii językowej w aspekcie onomazjologiczno-dyskursywnym* (29). Tezy przedstawione w monografii są nadal rozwijane i prezentowane w postaci opublikowanych artykułów (30), a także artykułów przyjętych do druku w czasopismach naukowych (31, 33, 34).

II. Działalność w zakresie popularyzacji nauki.

Swoje tezy przedstawiłam na 26 konferencjach naukowych i naukowo-dydaktycznych (24 po uzyskaniu stopnia doktora). Były to krajowe konferencje o zasięgu międzynarodowym oraz konferencje zagraniczne z zakresu językoznawstwa, glottodydaktyki oraz konferencje interdyscyplinarne.

III. Działalność w zakresie promocji naukowej.

Jednocześnie z rozwojem naukowym zajmowałam się promocją naukową. Wypromowałam 73 licencjatów filologii w zakresie filologii rosyjskiej i języka rosyjskiego biznesu.

Pełniłam również funkcję promotora pomocniczego w przewodzie doktorskim z dziedziny językoznawstwa. Praca poświęcona była badaniu obrazu kobiety we współczesnym dyskursie medialnym w Rosji i w Polsce. Moją rolą była organizacja pracy dotyczącej wyboru tekstów i odpowiednich fragmentów ilustrujących badane zjawisko oraz uporządkowania materiału językowego pod względem gramatyczno-leksykalnym. Praca otrzymała pozytywne recenzje.

IV. Współpraca z zagranicznymi ośrodkami naukowymi.

Od 2009 roku współpracuję z uczelniami na Ukrainie i w Rosji: z Uniwersytetem Narodowym im. I. Ogienki w Kamieńcu Podolskim (Ukraina), Wyższą Szkołą Humanistyczno-Pedagogiczną im. T. Szewczenki w Krzemieńcu (Ukraina), Państwowym Uniwersytetem im. Jarosława Mądrego w Nowogrodzie Wielkim (Rosja) i Rosyjską Akademią Gospodarki Narodowej i Służby Cywilnej przy Prezydencie RF (Rosja).

Efektem tej współpracy były wspólne warsztaty metodologiczne dla studentów i doktorantów w ramach międzynarodowego projektu integracyjnego „Szkoła otwartego umysłu”. Uniwersytet Jana Kochanowskiego organizuje te warsztaty cyklicznie wraz z uczelniami z Ukrainy i z Rosji. Podczas warsztatów występowałam z referatami wprowadzającymi do tematyki spotkań dyskusyjnych. Wystąpienia dotyczyły kwestii wschodniosłowiańskich obrazów świata, komunikacji międzykulturowej i problemu polisemii i homonimii.

V. Członkostwo w towarzystwach naukowych i kulturalnych.

Ważnym elementem działalności naukowej jest uczestnictwo w pracy takich organizacji naukowych, jak Komisja Lingwistyki Dyskursu przy Międzynarodowym Komitecie Sławistów oraz Towarzystwo Miłośników Języka

AUTOREFERAT

Polskiego (Oddział w Kielcach). Działam także w towarzystwie krzewienia w Polsce kultury wschodniej Centrum Kultury Wschodniej.

